

WYBRANIE BOŻE NIE USPRAWIEDLIWIA GRZECHÓW

Nie myślcie sobie, ani nawet nie przypuszczajcie, że wybranie Boże usprawiedliwia grzech. Nie uspakajacie się, być może gładką dla was myślą, że możecie pozostać w grzechach swoich i żadnej odpowiedzialności za to nie poniesiecie. Jako wybrani, jesteście już odpowiedzialni za wszystko.

Ewangelia Jezusa Chrystusa przedstawia wam dwie rzeczy:

- 1) Boże suwerenne prawo wybrania was ku zbawieniu.
- 2) Waszą odpowiedzialność przed Bogiem.

Potrzebujemy zarówno wybrania Bożego, jak i poddania naszych serc ku Bożemu posłuszeństwu. I musimy powiedzieć o obu stronach prawdy Bożej. To jest naszym obowiązkiem. Napisano: “W Tobie pomoc moja”, z drugiej strony: “Zgubiłeś siebie Izraelu”.

Teraz na koniec: jakie są prawdziwe i uprawnione rezultaty właściwych koncepcji na temat nauki o wybraniu. Po pierwsze, powiem wam jakie działanie spowoduje nauka o wybraniu u świętych, przy błogosławieństwie Boga, a następnie co ona uczyni dla grzeszników, jeśli Bóg temu pobłogosławi.

Po pierwsze, wybranie dla świętego jest jedną z najbardziej obdzierających nauk na świecie - dla odebrania mu wszelkiej ufności w ciele, lub wszelkiego polegania na czymkolwiek z wyjątkiem Jezusa Chrystusa. Jakże często owijamy się we własną sprawiedliwość i przyozdabiamy się fałszywymi klejnotami naszych własnych uczynków i dzieł. Zaczynamy mówić: “teraz będę zbawiony, ponieważ mam na to taki i taki dowód”. Nie coś takiego, ale sama wiara zbawia. To ta wiara i tylko ona jedynie łączy nas z Barankiem, niezależnie od uczynków, chociaż powoduje ona ich wykonywanie.

Jakże często polegamy na jakimś uczynku, innym niż dzieło naszego Umiłowanego. Ufamy jakiejś mocy, innej od tej, która pochodzi z wysokości. Właśnie jeśli ta inna moc ma zostać nam odebrana, musimy rozważyć wybranie. Zatrzymaj się moja duszo i rozważ sobie to. Bóg umiłował cię zanim zaistniałaś. Umiłował cię, kiedy byłaś martwa w wykroczeniach i grzechach, i posłał swojego Syna, aby za ciebie umarł. Wykupił cię Jego drogocenną Krwią, zanim mogłaś wypowiedzieć Jego imię. Czy możesz zatem być pyszna?

Nie wiem o niczym, niczym i jeszcze raz niczym, co mogłoby być bardziej upokarzające dla nas niż nauka o wybraniu. Wiele razy upadałem przed Bogiem na twarz, starając się ogarnąć wielkość tej nauki. Rozpościerałem swoje skrzydła i - jak orzeł - wzbijałem się w stronę światła. Przez jakiś czas moje oko było bystre, a moje skrzydło pewne, ale kiedy przybliżałem się do niej i ogarniała mnie ta jedna myśl: “Bóg od początku wybrał cię ku zbawieniu” - byłem zagubiony w jej chwalebnym blasku, byłem wstrząśnięty tą potężną myślą i z wysokiego uniesienia moja dusza spadała w dół, wyczerpana i złamana, mówiąc: “Panie jestem niczym, jestem mniej niż niczym. Dlaczego ja? Dlaczego właśnie ja?”

Drodzy wierzący przyjaciele, chcecie przeżyć najgłębsze skruszenie serca? Zaczniście śledzić naukę Słowa Bożego o wybraniu. To skruszy i upokorzy was przez działanie Ducha Świętego. Ten, który

szczyli się swoim wybraniem z pewnością nie jest wybrany. Lecz ten, kogo Pan upokorzył, dając mu poznać ogrom łaski swojej, kto chlubi się nie sobą, a tylko Swoim Zbawcą Chrystusem może śmiało wierzyć, że Bóg rzeczywiście wybrał jego. Taki człowiek ma wszelkie podstawy, aby wierzyć, że rzeczywiście jest wybrany, gdyż jednym z najbardziej błogosławionych rezultatów wybrania jest to, że pomaga nam ono ukorzyć się przed Bogiem.

I jeszcze dodam: Wybranie czyni prawdziwego chrześcijanina męskim i śmiałym. Nikt nigdzie nie będzie tak śmiały, jak ten kto wierzy, że Bóg jego wybrał. Cóż może mu uczynić nędzne wronie krakanie jakichś nędznych przeciwników prawdy Bożej, jeżeli wie, że miłość Boża czyni go orłem. Czyż może zatrzymać go to, że jakiś żalosny nędzarz będzie z pogardą i z poniżeniem pokazywać na niego palcem, kiedy on sam należy do królewskiego rodu niebieskiego i kiedy w jego żyłach płynie niebiańska, królewska krew? Jeżeliby cała planeta nasza powstała z całym swoim arsenałem i mocą, to czyż to pogrąży w rozpacz serce wybranych Bożych? Oni są opancerzeni i ukryci w dłoni Boga, w tajnym miejscu zamieszkania Wszechmogącego. Ja należę do Boga mojego - mówią oni - i tym wyróżniam się od wszystkich innych ludzi nie należących do Boga. Bo czyż Słowo Boże nie mówi nam, że dzieci Boże należą do rodu wybranego i czyż nie mają udziału w niebie? Czyż nie zapisano w księdze Bożej imienia każdego wykupionego, każdego wybranego dziecka Bożego? Czyż ciągnie serce wybranego do tego świata i czyż straszny on jemu? W żadnym wypadku! Jego nie przestraszy złowieszcze ujadanie ziemskich psów, on tylko roześmieje się nad wszystkimi wrogami swoimi. Kiedy oni chyłkiem podchodzą go, on obróciwszy się ku nim rozrywa ich na kawałki. Jakież ma układy z wrogami? On wyrasta ponad nimi jako kolos i wtedy, kiedy ludzie tego świata krążą koło niego, nie rozumiejąc go, ani nie pojmując, czoło jego jest jakby wykute ze stali, a serce z twardego krzemienia. Cóż uczyni mu człowiek?! Jeżeli ten cały żyjący bez Boga świat, powstałby zjednoczony i we wszechświatowym syczeniu wyraziłby swoją palącą nienawiść, to wybrani Boży uśmiechaliby się na to jak ten, kto raz na zawsze znalazł się w niezniszczalnym miejscu, w Samym Bogu, i przez to jest bezpiecznym na wieki.

Tak i ja jestem jednym z tych wybranych dziwną łaską Jego w Jezusie Chrystusie. Jeżeli świat zacznie mnie prześladować, to on mi nie straszny. O wy, którzy polegacie na Panu, ale tylko na krótką chwilę, póki znów od Niego nie odpadniecie, którzy zginacie się jak młoda wić wierzyby - wracajcie do wiary nieobludnej. Jak mało dziś wierzących stałych i wytrwałych w wierze jak dąb, mogących z lubością znieść burze i wstrząsy. Powiem wam dlaczego tak jest. To dlatego, że wy sami nie wierzycie, że jesteście wybrani przez Boga.

Człowiek wierzący w to, że został wybrany przez Boga, nie unży się znowu, żeby postępować tak, jak postępuje świat. Wierzący w to, że jest wybranym Bożym, jasno i otwarcie przyzna: Na cóż mi, dziecku Bożemu, przestępować prawa mojego Pana. Na cóż mi odstępować od Jego prawdy. Na cóż mi się bać i kryć przed ludźmi. Nigdy! W kogóż ja wierzę! Ja wierzę, że Bóg mnie wybrał i przywołał, dlatego postanawiam śmiało i z radością prosto w twarz mówić ludziom prawdy Boże nie dbając o to, jak się zachowają. Nikt i nic nie czyni człowieka bardziej nieustraszonym jak świadomość, że on jest wybrany przez Boga. I nie będzie drzeć jak liść i nie będzie się żalił. Bóg wybrał go i On jest jego schronieniem i mocą. Więcej jeszcze, poznanie tego, że Bóg nas wybrał, czyni nasze życie świętym przez pracę Ducha Świętego. Nic nie czyni dzieci Bożych bardziej świętymi niż przekonanie, że Bóg ich wybrał.

Czy mam nadal grzeszyć - mówi taki człowiek - gdy wybrał mnie Pan? Czy będę dopuszczał się sprzeciwiania się Jego woli, gdy On mnie umiłował. Czy miałbym nadal błąkać się na moich własnych ścieżkach i oddalać się od Tego, który mi okazał tak niezmiernie miłosierdzie? W żadnym wypadku Panie, Tyś mnie wybrał i ja całym sercem będę Cię miłował i wiernie chodził przed obliczem Twoim. Ty Przedwieczny Boże, stałeś się poprzez zrodzenie mnie w Chrystusie moim Ojcem Niebieskim. Do Ciebie

należę i Twoim będę na wieki. Jestem Twoim według Twojego wyboru i przez odkupienie w Jezusie Chrystusie. Cały należę do ciebie i całkowicie poświęcam się Tobie ku służbie.

Na koniec kilka ważnych słów do niezbawionych grzeszników. Cóż mówi do nas Słowo Boże o wybraniu, drodzy przyjaciele? Na początek jednak niewielka dygresja. Wielu z was nauka o wybraniu niewiele się podoba. Jest ciężko mi ganić was za to. Przychodzi mi słuchać niemało kaznodziejów głoszących, że w tej doktrynie nie ma niczego dla grzeszników. Dlatego całkowicie zgadzam się z tym, że takie kazania nie mogą się wam podobać i niczego wam nie dają. I nie widzę możliwości sądzić was za to. Lecz biorąc to pod uwagę, mówię wam: zmęźnijcie i miejcie nadzieję grzesznicy, abyście mogli odziedziczyć błogosławieństwo wybrania Bożego. Nie ma w nim niczego zwodniczego, ani straszego. Odwrotnie, jest w nim klucz do radości i nadziei. Cóż stałoby się, jeżelibym wam oznajmił, że nikt nie może być zbawiony, i że żaden człowiek nie został przeznaczony do życia wiecznego. Czyż nie przeraziłaby was taka czarna wieść i nie wprowadziłaby was ona w stan beznadziejności? Oczywiście w takim wypadku moglibyście powiedzieć, że nie ma zbawienia i nikt nie może być zbawiony. A ja wam głoszę coś przeciwnego. Śmiało mówię, że jest wielka rzesza wybranych Bożych ku zbawieniu. Jest ona znacznie większa niż można byłoby przypuszczać czy zbadać, dlatego nabierz otuchy grzeszniku. Nie załamuj się. Dlaczego i ty nie masz okazać się wybranym Bożym, pośród tej niezliczonej rzeszy świętych. Bo wybranych Bożych jest wielka rzesza.

W tym Słowie prawdy znajduje się dla was prawdziwa pociecha, radość i nadzieja. Dlatego nie tylko pocieszcie się, ale pójdźcie do Pana i wyznajcie Go. Wiedźcie, że nawet jeżeli byście nie okazali się wybranymi, to i tak niczego byście nie stracili. Wspomnijcie o czym między sobą mówiło czterech trędowatych w Izraelu u wrót otoczonej Samarii: "Jeżeli powiemy sobie: wejdziemy do miasta, a w mieście jest głód, to umrzemy tam, a jeżeli pozostaniemy tutaj, także pomrzemy. Przejdźmy więc do obozu Aramejczyków. Jeżeli pozostawią nas przy życiu będziemy żyć, a jeżeli nas zabiją, zginiemy" (2 Król. 7,4). O, grzesznicy, pójdźcie do tronu wybrania Bożego. Tam, gdzie teraz jesteście z pewnością zginiiecie! Przyjdźcie do Boga.

Dopusćmy tylko na chwilę, dla przykładu, że Bóg odrzuciłby was i że Jego podniesiona dłoń wygnałaby was precz (co zresztą uważam za absolutnie niemożliwe). Co byście w takim wypadku stracili? - Nic. Nie bylibyście bardziej zgubieni niż teraz w obecnym stanie.

Mimo to dopuśćmy dla przykładu, że gdyby Bóg was nie przyjął i zostalibyście osądzeni, to zostałoby w was chociaż to wewnętrzne zadowolenie, że i w piekle moglibyście podnieść swoje oczy ku niebu i rzec: "Boże szukałem u Ciebie miłosierdzia i zbawienia, a Ty nie chciałeś mi tego dać. Prosiłem o zmiłowanie, a Tyś mnie odrzucił". Nie, drogi przyjacielu!!! Nigdy nie będziesz miał sposobności tak powiedzieć Bogu. Jeżeli zwrócisz się do Niego i zaczniesz prosić, aby cię przyjął - to niewątpliwie wysłucha cię. Cóż z tego, że jest określona liczba wybranych Bożych, kiedy na pewno wszyscy szukający Pana do tej liczby należą. Uchwycić się Pana całym sercem. A jeżeliby się okazało, że jesteś pierwszym grzesznikiem, którego Bóg by nie przyjął, to opowiedz to diabłu, jak cię odrzucił Bóg. Opowiedz mu jak zostałeś wygnany, mimo że jako pokorny grzesznik przyszedłeś do Pana. Powiadam ci, że to przyniosłoby wstyd Wiecznemu - z całą czcią dla Jego imienia - i że On nie pozwoliłby na coś takiego. On jest zazdrosnym Bogiem, broniącym chwały Swojego imienia i nigdy nie da grzesznikowi tak powiedzieć o Sobie. O biedna, grzeszna duszo, nie tylko myśl w ten sposób, że nie możesz niczego utracić, kiedy przyjdiesz do Chrystusa, ale pomyśl o drugiej stronie - powiedz czy stała ci się droga prawda o wybraniu ku zbawieniu, czy przyznajesz już jej sprawiedliwość? Czy widzisz w sercu swoim, że jesteś zgubionym grzesznikiem? Jeżeli to widzisz, to czy nie zgadzasz się sam, że na nic innego nie zasługujesz, jak tylko na wieczne potępienie. Czy możesz dzisiaj powiedzieć: Jestem zgubiony, zasłużyłem na to. Jeśli mój brat

będzie zbawiony, nie będę narzekać. Jeśli Bóg mnie zniszczy - zasłużyłem na to. Jeśli teraz zbawi osobę, która jest obok mnie, to On ma prawo zrobić co zechce z tym, co należy do Niego. Nic przez to nie tracę, bo w całej pełni zasłużyłem sobie na to, aby mnie pozostawił jako potępionego. Jeżeli możesz już teraz to uczciwie i szczerze przyznać, to nauka o wybraniu wykonała w tobie swoją pracę i jesteś niedaleki od Królestwa Niebieskiego. Z tą Bożą prawdą w wewnętrznym swoim człowieku zostałeś przyprowadzony na szczególne miejsce uniżenia i uznania swojej winy, gdzie On pragnie cię widzieć. Jeżeli z takim sercem chociaż tylko na chwilę przystąpiłeś do tronu łaski - z miłością i prośbą o przebaczenie - wracaj do domu w pokoju, grzechy twoje są przebaczone. Nie miałbyś podobnych uczuć, myśli i przeżyć, jeżeliby Sam Bóg w wielkim miłosierdziu nie przyciągnął cię ku Sobie, a Duch Święty nie skierował ku Niemu twojego serca. Rozraduj się zatem skruszony i odkupiony grzeszniku, bo twoja nadzieja od wieczności włożona jest na krzyż Chrystusa, gdzie dokonało się twoje odkupienie. Myśl o wybraniu ku zbawieniu, ale najbardziej myśl o Odkupicielu twoim Panu Jezusie Chrystusie, w Którym to wybranie Bóg Ojciec nam dał. Złóż wszystko na Niego, który sam jest początkiem, kontynuacją i końcem twojego zbawienia, bo On jest wczoraj, dziś i ten sam na wieki. Amen.